

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Kwartalnie na pocztę z odno-
szaniem do domu 930 mk. Miesięcznie 310 mk.
Pod opaską kwart. 1400 mk. W Ameryce 1 dol.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia: Na stronie 6 łamowej za
tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Czy wieś winna?

Anormalne stosunki gospodarcze u nas, ściśle związane z niską wartością i niestalością naszej waluty i z równoczesnym wzrostem drożyzny, sprawiają że we wszelkich dążeniach do usunięcia tych fatalnych niedomagani, staramy się znaleźć ich winowajców. Sądźmy, że ktoś jest powodem tych nieszczęść, że jeśli wydamy mu walkę skuteczną, to zło zostanie usunięte.

Taki był przynajmniej punkt widzenia we wszystkich poczynaniach „walki z drożyzną”, zwłaszcza ze strony rządu. „Walki” te jednak albo żadnego nie odnosiły skutku, albo też wywoływały skutek wprost przeciwny, powiększały jeszcze bardziej klęskę.

Utarło się powszechnie, że ktoś jest winien. Ogół nie chce widzieć ogromnie skomplikowanych związków przyczyn i skutków, lecz szuka jendostek lub ugrupowań, któreby mógł obwinić. Nie przynosi to wprawdzie korzyści nikomu, lecz pozwala przynajmniej wyrzucić złość słowną pod określonym — słusznym czy niesłusznym — adresem.

Nie dotyczy się to oczywiście zdecydowanych i podpadających pod kodeks karny nadużyć i przekroczeń. Chodzi nam w tej chwili o wyświetlenie roli całych ugrupowań społecznych w obecnych naszych stosunkach ekonomicznych, a specjalnie o zarzut, stawiany często i gęsto włościanom, rolnikom, że oni są przyczyną naszego rozstroju gospodarczego, i że oni przy rozdziale ogólnego dochodu społecznego, łwią część zagarniają dla siebie. Przy sposobności dodaje się, że demokratyczny ustrój Polski doprowadza do takiej niesprawiedliwości.

O ileby zarzut ten pochodził wyłącznie ze złej woli i był używany z mniejszym lub większym skutkiem do celów wyborczych — nie wartoby o nim mówić. Niestety, opinia taka rozpowszechniona jest po miastach, tworząc zgola nieuzasadnioną przepaść między częścią inteligencji — a chłopem.

Przedewszystkiem należy skonstatować jedno: chłop cen nie dyktuje. Pomijając już trudności w kalkulacji sprzedaży, która jest zbyt trudna dla chłopu, nie istnieje przecież żadna ogólna organizacja gospodarcza chłopska, która by równocześnie w całej Polsce normowała ceny. A przecież te ceny rosną wszędzie jednakowo; regulatorem ich jest popyt. Chłop bierze tyle, ile mu dają; nonsensem byłoby żądać specjalnie od drobnego rolnika jakiegoś nadzwyczajnego altruizmu, gdy świat

cały i nasz ustrój oparty jest na największym osobistym interesie.

Niedawno czytałem w jednej żydowskiej gazecie artykuł o „paskarzach wiejskich”, w którym autor rozwodził się nad zachłannością chłopu. Zdziwiła mnie ogromnie odwaga autora występującego w organie, broniącym specjalnie interesów żydowskich, że poruszył tę kwestję. O ile bowiem zachodzą wypadki nagłego i niestosunkowo wysokiego podwyższenia cen na produkta rolne, to winę tego w 99% ponosi żyd i pośrednik handlowy, będący jedynymi prawie nabywcami na wsi, a którzy orjentując się doskonale w koniunkturach, zapłaci, każdą cenę, byle tylko był w posiadaniu towaru w przewidzianym przez niego czasie zwyczaj.

Faktu więc spekulacji u chłopów nikt naprawdę poważnie brać nie może.

Powiadają jednak, że chłop jest chciwy i otrzymawszy raz jakąś cenę, zaraz ją dalej podwyższa, a czując się panem sytuacji, jako posiadacz środków żywności — drze skórę, ile może.

Przedewszystkiem głównym dostawcą produktów rolnych jest u nas dotąd — niestety — nie chłop, lecz wielki właściciel i ten sam posiadacz wielkiej własności, który jedynie na ogólnej klęsce dorobił się majątku przez bezpłatne prawie odliczenie swoich majątków, szybkim krokiem nadąża, a nieraz i przekracza ogólny poziom cen. Chłop — drobny producent dostosowuje się tylko — choćby nawet nie chciał, co oczywiście byłoby głupstwem — do ogólnej sytuacji.

Weźmy dla przykładu niebogatego wieśniaka, właściciela 30 morgów. Nikt chyba bowiem nie myśli o „paskarzach”, pracujących z całą rodziną na jedno lub dwumorgowym gospodarstwie. Otóż 30 morgów średniej ziemi przedstawia dziś wartość conajmniej 15 milionów marek. (Biorę oczywiście przykładowo i przeciętnie. Znanie są bowiem ceny, jakie chłop musi płacić za ziemię w wolnej parcelacji, zwłaszcza za grunta, łączące się z ich własnością).

Te 15 milionów marek powinno przynosić rocznie minimalnie 20%, t. zn. 3 miliony. Biorę 20% jako minimalne odsetki bankowe, przyszanawane zresztą tylko „przyjaciółom” instytucji finansowych. Powszechnie zaś wiadomo, że normalną stopą procentową w Polsce jest obecnie od 60 do 120%.

Zapytuje się zatem, gdzie są ci chłopcy na 30 morgach, mający 3 miliony rocznego dochodu? A nie zapominajmy, że dochód takiego chłopu nie powinien być wyłącznie tylko procentem od włożonego w ziemię kapitału, bo gdzież jeszcze jest zapłata za pracę jego i całej rodziny?

To, co się tyczy 30 morgów — tyczy się mniejszej i większej ilości posiadanej ziemi. — Każdy, mający sposobność zetknięcia ze wsią, może łatwo sprawdzić prawdziwość faktu. Opowiadania o fortepianach po stajnach itp. nie wychodzą bowiem poza granice dowcipów, choć nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby „milionowy” chłop mógł sobie na to pozwolić.

Nie chłop zatem zagarnia dla siebie niesłuszną część dochodu narodowego. Przeciwnie — ani kapitał jego nie jest odpowiednio do wytworzonych stosunków oprocentowany, ani praca jego nie jest odpowiednio wynagrodzona.

Jeśli więc chcemy koniecznie doszukiwać się winowajców drożyzny i rozstroju gospodarczego u nas — szukajmy chyba gdzieś indziej, choćby to komus przed wyborami było nie na rękę.

Cóż wy na to panowie obszarnicy, kupcy i wy wrogowie polskiej wsi?

Przegląd polityczny.

Sytuacja wewnętrzna.

Pod znakiem wyborów.

Żyjemy pod znakiem wyborów. Prasa codzienna donosi o coraz to nowszych blokach, ugrupowaniach i unjach wyborczych, mnożących się jak grzyby po deszczu. I tak mamy już „Chłene”, która jest zlanie się trójgosiastego dotychczas stronnictwa, niewiadomo dla czego żeglującego, po bazarach wstecznicstwa i reakcji, aż pod trzema firmami: Endecji, Chłdecji i Dubanecji; mamy blok mniejszości narodowych, do którego wchodzi Niemcy, żydzi, Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy, a będziemy, jak słychać, mieli niebawem jeszcze nie jedną spółkę wyborczą, na razie jeszcze nie zarejestrowaną. P. S. L. idzie do wyborów samo. Nasze stronnictwo nie związane żadnymi układami, nie będzie potrzebowało targować się o mandaty ze swoimi sprzymierzeńcami i ta okoliczność pozwoli mu przystąpić do urny z czystymi rękoma.

Odroczenie sesji Sejmu.

Ponieważ rząd nie może przygotować w najbliższych dniach projektów, które ma przedłożyć Sejmowi, a mianowicie projektu o porządzie wojewódzkim dla Małopolski Wschodniej i projektu ustaw finansowych, najbliższe do

siedzenie Sejmu odbędzie się dopiero 19 września.

Podróż Naczelnika Państwa.

W najbliższym czasie wyjedzie p. Naczelnik Państwa z wizytą do Bukaresztu, aby w stolicy Rumunii z którym to krajem łączą Polskę przejazne stosunki sąsiedzkie, odbyć szereg konferencji z ministrami i wysokimi generałami. P. Naczelnik Państwa będzie podejmowany przez rumuńską parę królewską.

Niesłychane orzeczenie gen. Hakinga.

Wysoki komisarz w. m. Gdańska, gen. Haking orzekł, że rządowi polskiemu nie przysługuje prawo witania na wodach gdańskich, lub ziemi gdańskiej przedstawicieli obcych państw, oraz, że jeżeli Polska pragnie witać obce floty, musi poprzednio uzyskać pozwolenie w. m. Gdańska. Rząd polski zaprotestował przeciwko takiemu orzeczeniu, gdyż stoi ono w sprzeczności z prawami Polski w Gdańsku, przyznaniem jej przez Traktat wersalski.

Polska a zagranica.

Zjazd w Pradze.

Na odbytym w Pradze zjeździe ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy i Polski, reprezentował Polskę w zastępstwie Min. Spraw Zagranicznych p. Narutowicza poseł polski w Pradze p. Erazm Pilz. W konferencji tej wzięli udział prezydent ministrów i minister spraw zagr. Czechosłowacji Dr. Benes, minister spraw zagranicznych Jugosławii Ninčić, minister spraw zagranicznych Rumunii Duca. Omawiano wspólne sprawy czterech reprezentowanych państw i postanowiono zająć wspólną platformę na mającej się odbyć niebawem w Genewie sesji zgromadzenia Ligi Narodów, we wszystkich sprawach dotyczących któregośkolwiek z zaprzyjaźnionych państw. Uchwała ta ma niezmiernie wielkie znaczenie dla Polski, ponieważ na wspomnia-

nei sesji zgromadzenia Ligi będą poruszone sprawy dotyczące się wyłącznie Polski, w których będziemy potrzebowali poparcia naszych przyjaciół, przeciwko wrogim czynnikom które pracują ku naszej szkodzi w łonie Ligi. Jak wiadmo ma na sesji ligi być poruszona sprawa mniejszości narodowych w Polsce, sprawa naszego stosunku do Litwy kowieńskiej i orzeczenia gen. Hakinga.

Sytuacja zagraniczna.

Niemcy nie otrzymają moratorium.

Komisja reparacyjna, której konferencja londyńska przekazała do rozstrzygnięcia prośbę Niemiec o udzielenie im zwłoki w uiszczaniu rat odszkodowawczych, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, odrzuciła wniosek delegata angielskiego domagającego się dla Niemiec jednorocznej zwłoki. Za odrzuceniem propozycji angielskiej głosował delegat francuski i belgijski, delegat włoski wstrzymał się od głosowania. Po ogłoszeniu decyzji delegat angielski został zwezwan przy Lloyd Georga do Londynu. Według następnej jednogłośnie uchwalonego wniosku delegata belgijskiego będą Niemcy musiły do końca roku bieżącego uiszczać raty odszkodowawcze w bonach skarbowych zamiast w gotówce.

Austria w położeniu bez wyjścia.

Katastrofalny spadek korony której rząd austriacki puścił w obieg olbrzymie ilości, stał się powodem klęski gospodarczej w Austrii. Olbrzymia drożyzna, a w skutek tego coraz to nowsze żądania podwyższenia płac robotników i urzędników, zmuszają rząd do nowej emisji banknotów, w pedzila ten kraj w błędne koło nędzy i chaosu gospodarczego. Chcą znaleźć jakies wyjścia z tej, nadzwyczaj trudnej sytuacji, rząd z prośbą o ułatwienie mu zaciągnięcia pożyczki. Konferencja londyńska przekazała załatwienie tej sprawy Zgromadzeniu Ligi Narodów, które zajęte jest tem problemem podczas nadchodzącej sesji w Gen-

nowej. Ponieważ zachodziła jednak obawa, że — Liga Narodów nie udzieli Austrii pomocy konkretnej, rząd austriacki na czele którego stoi kanclerz ks. prałat dr. Seipel, postanowił sprawę wewnętrznego kryzysu Austrii uczynić zapadnięciem między państwem a wtem celu odbył kilka bardzo z ręcznych posunięć, uwięzionych jak dotychczas pożądanym skutkiem. Wychodząc z założenia, że Austria nie jest w stanie utrzymać się jako samodzielny organizm gospodarczy, Dr. Seipel przedsięwziął podroz informacyjną do Pragi, Berlina i Werony. celem przekonania się czy przyłączeniu się pod względem gospodarczym, do któregoś z tych państw przyniosłoby Austrii pożądane skutki. Podróż ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród wielkich mocarstw 1) ponieważ przyłączenie się Austrii do któregokolwiek z państw pociągnęłoby za sobą połączenie polityczne, co byłoby naruszeniem traktatu wersalskiego, 2) ponieważ podział Austrii mógłby się stać zarzewiem walk w centrum Europy, co zagrażałoby pokojowi światowemu.

Ostatnio wiadomości.

— Komuniści przystąpili do akcji wybozej pod nazwą Centralnego Komitetu związku proletariatu miast i wsi, na którego czele stoi pos. Łańcusi.

— Dnia 6 września rozpoczyna się w Dreźnie rokowanie polsko - niemieckie w sprawie 1) not Kriesa, 2) wydania przez Niemcy aktów, dokumentów i archiwów, 3) tranzytu z Niemiec przez Polskę do Rosji i Ukrainy.

— W Kąkowiec powstała nowa partia niemiecka Deutsche Partei, która zamierza stać na gruncie konstytucyjnym. Nowa partia nie zamierza się nienawistości nacjonalistycznej i dążności antypaństwowe nie znajdzie u niej poparcia.

— Liga Narodów zajmuje się obecnie sprawą mniejszości niemieckiej w Polsce. M. i. Liga rozpatrzy memoriał Deutschhumbundu z Bydgoszczy w spra-

dwóch szlachciców jeden od sądów (soltysów) sądził z ławnikami) drugi od czynszów (brał czynsz dzierżawny od kmieci).

Powstawało coraz to więcej folwarków. Ubiegano się więc o robotnika rolnego — a tymczasem właśnie był brak rak roboczych. Wskutek ciężkich warunków dzierżawnych poczyną wchodzić w życie robocizna w zamian za dzierżawę, robota zamiast gotówki. Najcięższe warunki dzierżawy były czem bliżej do Gdańska. Dlatego też przedsiębiorcza młodzież wiejska szła gęsto na wschód, a często nawet całe rodziny emigrowały na Ruś litewską. Bardzo często zdarzało się, że kmiecie uciskani przez wielmożów z żościł bytu spokojnego niewolnikom, jakich sprowadzano z wypraw wojennych. Niewolników bronili przed krzywdą ze strony obcych, możnowładca lub kościół, kmieć wolny był bezbronny, praw żadnych nie miał. To też nie jednokrotnie kmiecie gnębieni całymi masami, wsiami oddawali możnowładcom lub klasztorom i stawali się niewolnikami, byle tylko mieć ochronę. Z czasem jednak szlachta wprost zmuszała kmieci do pańszczyzny, co znane jest już w roku 1389 na Mazowszu. Gdy szlachcie kupił sołectwo, wymuszali na kmieciu zgodę na nowe umowy, a te umowy zawierane były pod gwałtem na wieczyste czasy. Soltys szlachcie miał możność, to też zawsze niszczył stare kontrakty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. M. Michalkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

Jak wielkie obszary ziemi obrabiano ówczesnie w Polsce?

Nikt z kmieci nie dzierżawił wówczas więcej, jak jeden łan t. j. około 30 morgów polskich. Wieś nie liczyła więcej jak 7 do 10 kmieci gospodarków, a właściciel ziemi zachowywał dla siebie 1 lub 2 najwięcej łany. Powoli poczęło na zachodzie Europy coraz to dotkliwiej brakować maki i zboża. Wielkopolska miała Toruń blisko, a więc i Gdańsk, dogodny port. Dzięki temu już w XIV wieku podnosi się we Wielkopolsce rolnictwo, a w roku 1392 przypłynęło do Gdańska po polską pszenicę 300 okrętów francuskich i angielskich. Kupcy zbożowi skupowali i kupiliby każdą ilość zboża.

Spostrzegła to szlachta — rycerstwo — a niebawem w już ziemią przeistoczona i zapragnęła jak najwięcej zyskać na handlu zbożem. Ziemianie-szlachta niezadawała się już czynszem płaconym przez kmieci, ale tworzą gospodarstwa folwarczne, dwory. Powoli więc podnoszone należności dzierżawne kmieciom, dola pogarszała się, bieda rosła i bitą drogą dążyli ziemianie do pańszczyźnianych stosunków.

Stawało się to właśnie wtedy, kiedy kmiecie, włościanie, czyli lud wiejski

począł się interesować sprawami Polski, a nawet bronił ją własnymi siłami jak n. p. w bitwie pod Nakłem 1431 r. W tym to roku Krzyżacy napadli na północne ziemie, a wojsko króla Jagielly zajęte było na wschodzie. Wtedy chłopci t. j. kmiecie, włościanie uzbrowieni w cepy i kosy napadli pod Nakłem Krzyżaków i zadali im ciężką klęskę.

Kmiecie wojskowo nie służyli, bo kmiecie ziemi na własność nie mieli, żadnych ciężarów na nich nie nakładano, bo kmiecie, będąc wolnymi, nie mieli zresztą żadnych praw w życiu publicznym.

Pom. lzy szlachtą a kmieciem pośrednikiem, niejako był soltys. Soltys — był to przedsiębiorca pewnego rodzaju. Polska, wyniszczona napadami od wschodu w XII i XIII wieku, nie miała dostatecznej ilości ludzi. Ludzie, którzy werbowali osadnika zwali się soltysami. Soltys w zamian za sprowadzenie osadników otrzymywał szóstą część wszystkich gruntów nowej osady na własność dziedziczną, prawo pobierania części opłat i kar (grzywien) sądowych i jemu tylko wolno było szynkować t. j. mieć karczmę (gościniec) i młec. Takie soltystwo było dziedziczne, soltysi często przenosili się z miejsca na miejsce, chadzali na wojnę, handlowali gospodarstwami, a ich potomkowie często stawali się szlachcicami.

Wtedy, kiedy gospodarka rolna poczęła pociągać, poczęła szlachta skupować soltystwa. Było więc we wsi

wie rugowania przez Polskę rolników niemieckich.

— W poniedziałek mieli przybyć do Berlina delegaci belgijscy aby rokować z rządem rzeszy w myśl ostatniej decyzji Komisji Odszkodowań w sprawie wypłat odszkodowań w bonach skarbowych.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań 4 września 1922.

— Spis bydła i koni dla celów ubezpieczonych. Na ostatnim swym posiedzeniu Wydział Krajowy nchwalil zarządzić spis wszelkiego inwentarza dla celów ubezpieczeniowych na choroby. Spis wyznaczony został na 15 września rb. Na tem samym posiedzeniu określono wysokość składek, które pobierane będą od inwentarza na cele ubezpieczeniowe. Będą one następujące: od konia, muła i osła do 10 sztuk 540 mk. ponad 10 sztuk 720 mk. od bydła rogatego do 10 sztuk 100 mk. ponad 10 sztuk 135mk.

— Dnia 16 i 17 września odbędzie się w Mieszkowie Wystawa Rolnicza, zorganizowana przez Wicepatronat Kolek Rolniczych na powiat Jarociński.

Dzień 16 września jest przeznaczony na targ żrebacków, bydła, produktów rolniczych, — a mianowicie gatunków siewnych zboża.

Wstęp dla członków wycieczek zbiorowych obniżono na 300 mk. od osoby.

W sprawach wystawy należy się udawać pod adresem: Ks. Jan Donat, Komitet Wystawy Rolniczej w Jarocinie.

— Pierwszy polski Zeppelin Z oficerskiej szkoły aerostacyjnej w Toroniu przybył 28 sierpnia do Poznania o godz. 6 i pół po południu pierwszy polski sterowiec „Lech“ z pilotami płk. Bol-sunowskim, kpt. Bilkiem i ppor. Azemb-skim, oraz załogą, składającą się z jednego oficera - mechanika i 2 pomocników - podoficerów. Sterowiec jest stacyonowany w hali warsztatów na Winiarach.

— Episkopat polski przeciw agitacji wyborczej po kościołach. Episkopat polski wygłosił do wszystkich swoich wiernych list pasterski z wezwaniem, aby wszyscy spełnili obowiązek obywatelski w czasie wyborów. Do listu dołączono pouczenie do księży, by się w strzymali od wszelkich pouczeń dotyczących wyborów.

W ten sposób polski episkopat wystąpił przeciw agitacji politycznej po kościołach.

Spółceństwo nasze powita ten krok episkopatu z żywym zadowoleniem, jako zapowiedź że czynnik religijny nie zostanie wciągnięty w wir walki wyborczej.

— Aresztowano koniakradów w nocy 28 w Sobiesiorni gospodarzowi Tokarskiemu skradziono konia z wozem. Złodziei, braci Wacława i Aleksandra Nawrockich, schwytano na Chwaliszewie.

— Nie odebrane miliony. Wykaz numerów wygranych milionówek, których posiadacie wygranej dotychczas nie podjęli: 0470094, 0909498, 2486758.

— Defraudacja w Pow. Kasie Chorych w Lesznie. Nie zapomnieliśmy jeszcze o defraudacji w Pow. Kasie Chorych w Wrześni, a tu nadchodząca wieści o defraudacji 7350 000 marek pol. w Pow. Kasie chorych w Lesznie. Defraudacja popełnił niedawny jej dyrektor p. por. rez. Gabiński, który, jak donoszą, zwał już do przytułku za granicę niemiecką.

— Język polski w szkołach niemieckich. Z początkiem roku szkolnego

wprowadzony będzie język nasz jako obowiązujący we wszystkich szkołach niemieckich w b. dzielnicy pruskiej.

— Przywiązanie włościan górnośląskich do Naczelnika Państwa. Redakcja „Ludu“ organu P. S. L., otrzymała od swych abonentów przeważnie rolników z okolic Katowic szereg zażaleń, że nie otrzymali onina czasopowiadomienia o przybyciu Naczelnika Państwa do Katowic, co spowodowało, że nie mogli wziąć udziału w pochodzie oraz wysłać na przybycie Naczelnika Państwa banderyj liczący kilkaset koni.

— Proces Fedaka i tow. rozpocznie się 19 września.

— Hjeny przy żerowaniu. Pisma tych stronnictw, które założyły spółkę pod tytułem: „Chrześcijańska jedność narodowa, donoszą, że Witosowcy biorą od tych, co z ich list mają kandydować po 10 do 80 milionów. A więc włościanie przygotujcie miliony! Oj co głupota i nikczemna bezczelność wymyślić może, to wszystko jest marne. Który z was włościanie nie milion, ale 1 tysiąc zapłacił za miejsce na liście kandydatów naszego stronnictwa? A przecież o nas piszą, że od kandydatów miliony bierzemy. Nie dziwota, że tak pisze „Chrześcijańska jedność narodowa“. Jeżeli skrócisz te trzy słowa, otrzymasz: „Ch—je—na“. Hiena — to takie zwierzę, co żywi się padliną. Ładną nazwę obrali sobie endeckochadek.

— Ks. biskup Bandurski. Jeżeli ksiądz biskup Bandurski będzie mógł wogóle kandydować — to stanie na liście kandydatów u nas we Wiekopolsce. Gdy prawicowa prasa do wiedziła się, że ks. biskup ma kandydować z P. S. L., już dziś głosi o ks. biskupie takie wstretne rzeczy, iż najlepiej po tem poznać można partyjniactwo i niereligijność endecków i chadeków.

— Agitacja wśród inwalidów. Wiadomo, że pierwszymi, którzy winni korzystać z reformy rolnej, to są inwalidzi. Państwowy Bank rolny miał dawać potrzebne kredyty. Niestety wtedy, kiedy P. S. L. już prawie urzeczywistniło tę myśl, obszarnicy uderzyli na na główny rząd ziemski i dr. Kurnik ustąpił. Obszarnikom pomogła chadecja, która dzisiaj złote góry obiecuje inwalidom. Obiecuje jednak na czas wyborów, po wyborach figa. Gdzieśniedzie nawet zniewalają inwalidów do zapisywania się w poczet chadeków. Inwalidzi, walczcie razem z nami przy wyborach o reformę rolną. Państwowy Bank rolny musi wam dać pieniądze na zaprowadzenie gospodarstwa.

— Mysłowice - Górny Śląsk. W miesiącu czerwcu rozpoczęło wychodzić 3 razy tygodniowo pismo Lud. Jest ono wyrazem ludności rolniczej całego Śląska. Politycznie „Lud“ jest organem Polskiego Stoonictwa Ludowego i stacza ostą walkę z socjalistami, endeckami i chadekami.

Listy.

Pomocne pow. rawieki.

Dnia 6 sierpnia 1922. odbył się wiec P. S. L. w Pomocnem. Zagaił nasz dzielny prezes p. Strugała pochwaleniem Pana Boga. Na przewodniczącego powołano p. Pernaka, do bióra p. Samola. P. Pernak udzielił głosu p. Stugale, który, przedstawił Polskę przedrozbiorową w której brakowało zgody, jak chyliła się ku upadkowi, jak na części ją rozebrano. Przedstawił też Polskę dzisiejszą, którą ehlop z kajdan uwolnił, a gdy bolszewik był

do Warszawy, szedł każdy, kto mógł, aby bronić Ojczyzny. Wtenczas przeprowadzili reformę rolną w Sejmie, a gdy eprzyjacieli pobity i żadne nie grozi niebezpieczeństwo, teraz niechcą obszarnicy reformy. Lud oddał złoto chętnie sercem na Polskę po cenie równej. To była krwawica.

Pan Strugała pouczał nas, jak przy przyszłych wyborach powinniśmy stać na straży i wybrać posłów z pośród włościan. Zabrał też głos p. Hanckowiak, za-csęcując do organizacji.

P. Pernak ze Stupi przedstawił dotychczasową pracę P. S. L. jako zasiewa a czas wyborów jako żywno, zachęcając do jaknajliczniejszego głosowania za P. S. L. Wiec zakończono trzema okrzykiem na cześć Józefa Piłsudskiego, Wincentego Witosa i Posłów P. S. L. i pochwalenia Pana Boga.

Pernak prezes

— O —

Stupia kapit.

Z powiatu rawickiego. W niedzielę dnia 13 sierpnia 1922. odbyło się zebranie Ch. N. St. R. w Stupie Kapitulnej, na które stawili się wszyscy Chrześcijańscy Rolnicy z całej parafii stupskiej w liczbie około całego tuzina (12). Zebranie zagał prezes ich p. Tadeusz Niewczyk i udzielił głosu ks. prob. Kokocińskiemu z Zielonej wsi (prezes pow. Ch. N. Stron. R. pow. rawicki). Zaczął tłumaczyć program Ch. N. Str. R. wyjmuje co najważniejsze a przede wszystkim artykuł, który mówi o stosunku do religii i kościoła Katolickiego, że jest bardzo jasny i wyraźny.

Tutaj widział ks. ref. potrzebą zachęcić o program P. S. L. co do kościoła Katolickiego, że ten art. 4. nie mówi nic więcej jeno że P. S. L. stoi na stanowisku przestrzegania zasad Chrystusowych to nie wystarczy.

Tutaj zabiera głos obecny na tem zebraniu prezes miejscowego koła P. S. L. p. Pernak wykazując bezpodstawność owego twierdzenia, dlatego, że ewangelicy tylko niektóre zasady Chrystusa przestrzegają a w art. 4. P. S. L. nie ma tego słowa niektóre a więc się nazywa wszystkie zasady Chrystusa chce przestrzegać. Art. programu Ch. Rolników który omawia ich stosunek do kościoła też nie zawiera wszystkich artykułów wiary św. tylko też jest ogólnikowo streszczony. P. Pernak wyjaśnia że w Polsce nie istnieje żadne stronnictwo w Sejmie, dlaczego każdy straszy tem czego nie ma. Radził jeszcze p. Pernak księżom, ażeby nie nadużywali ambon do celów swych partii bo to jest bardzo nie na miejscu.

Kolej przyszła na Naczelnika Państwa, który się jakoś niepodoba ks. ref. ale niepowiedział dlaczego. Powagi na większej głowie w państwie bronią p. p. Pernak St. Pernak Marzec i inni. Ks. ref. chwali się że oni są endeckami i do prawicy się nie przyłączają, co okazuje się nieprawdą.

Uczestnicy rozeszli się bez zakłócenia zebrania. Piastowcy są górą!

Jeden z uczestników

O ziemię dla biskupów.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystąpiło do Głównego Urzędu Ziemskiego z żądaniem aby przy parcelacji państwowej wydzielane były odpowiedniej wielkości działki gruntowe dla księży biskupów. Główny Urząd Ziemski, po porozumieniu się z ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych żądaniu temu odmówił.

Daj nam, Boże, strajk paskarzy!

Któż to u nas nie strajkował?
Zawód prawie przy zawodzie,
Bo strajkować — słyhać często —
Pono w Polsce ma być w modzie.

Strajkowali więc z kolei
Szewcy, krawcy i stolarze,
Strajkowali muzykanci,
I kelnerzy i kucharze.

Strajkowali wołoboje,
Truciele, pigularze,
Strajkowali na kolejach
Nasi zacni kolejarze.

Strajkowali wszyscy prawie,
Dziś w Krakowie strajk piekarzy,
A ja próżno błagam Boga,
Żeby dał nam strajk paskarzy...

Jan z nad Baryczy.
Zakopane, w sierpniu.

Sekretariat okręgowy komitetu wyborczego na okręg ostrowski zaczął urzędować. Biuro sekretariatu znajduje się w kępie pod Ostrowem. Wszystkich prezesów powiatowych P. S. L. podlegających okręgowi ostrowskiemu wyrzucił się o nadsyłanie wszelkich wniosków i korespondencji pod adresem: Idzi Matyskiewicz Kępa pow. Ostrow.

Wojciech Sikora
przewodniczący kom. wyb. P. S. L.

Baczność włościanie powiatu ostrowskiego.

W niedzielę dnia 17 września odbędą się wiece P. S. L. w nast. miejscowościach.

w Kalmierzycach o godz. 12. Dom Katol.

w Gostyczynie o godz. 12. Dom Katol.

w Ołoboku o godz. 12. u p. Wilgockiego.

w Wielowsi o godz. 5 u p. Książęńskiego.

w Rososzycy o godz. 12. w gościńcu.

w Sieroszewicach o godz. 4. u p. Łapińskiego.

w Chynowie o godz. 12. w Domu Katolickim.

w Wysocku Wielkim o godz. 12. w Domu Katol.

w Zamościu o godz. 4. u p. Korbasiewicza.

w Siaborowicach o godz. 4. u p. Sólki.

w Szczurawicach o godz. 2. u p. Grobelnego.

w Przygodzicach o godz. 5. u p. Binka.

w Fabjanowie o godz. 4 u p. Pawlaka.

Nast. dnia w poniedziałek 18. o godz. 10 odbędzie się wiec pow. dla członków i sympatyków P. S. L. na sali Diomu Kat. w Ostrowie, na który wszystkich włościan i małych robotników na powyższy wiec zarząd powiatowy zaprasza J. Matekiewicz prezes.

Baczność ludowcy powiatu rawickiego.

Koło Gościejowice — Wydartowo nadesłało składkę 7750 mk., które kwituje J. Strugała.

Za przykładem wyżej podanego koła powinny pójść także inne koła w naszym powiecie rawickim w składkownię na cele wyborcze i utrzymanie naszej gazety „Włościanin”, który teraz wychodzi 3 razy tygodniowo.

Proszę zarządy kół i mężów zaufania

nia sprawą składkowania jak najenergiczniej się zająć i zebrane składki niezwłocznie nadesłać do kasy powiatowej.

Uprasza się także o wysokość składki odesłanej do sekretariatu okr. w Poznaniu przez niektóre koła.

Wybory zapasem, działać musimy energiczniej:

Jan Strugała prezes pow.

Wiece przedwyborcze w pow. Ostrzeszowskim.

odbędą się w niedzielę 10 września i to:

W Ostrzeszowie o g. 12 w Siedlikowie o godz. 4

W Kobyliogórze „ 12 w Makoszycach o godz.

W Rogoszytach „ 12 w Parzynie o godz. 4

W Bukownicy „ 12 w Kółowie o godz. 4

W Grabowie „ 12 w Bobrownikach o godz. 4

W Doruchowie „ 12 w Morawinach o godz. 4

O liczny udział prosi

zarząd powiatowy
Zebranie prezesów kół i członków komitetu wyborczego na powiat ostrzeszowski odbędzie się w czwartek 7 września br. w ostrzeszowie na sali „Strzecha” na które zaprasza

Zarząd powiatowy P. S. L.

Wiece przedwyborcze.

W Śmiglu w niedzielę 10 września o godz. 12 w Strzelnicy.

W Popowie pow. śmigieński 10. 9 o godz. 3.

W Bronikowie 10. 9. o godz. 6.

O liczne przybycia włościan uprasza się.

Koźmin: Poniedziałek 11 września odbędzie się wiec przedwyborczy P. S. L. w Koźminie.

O liczny udział prosi

W Cierniak prezes pow.

Domachowo pow. Gostyń. Koło P. S. L. odbędzie zebranie dnia 10 września o godzinie 1-szej popoł.

Drukarnia B. Milskiego.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.

Baczność Włościanie z okolicy KROBI.

Podaje się do wiadomości włościanom z okolicy Krobi, że przyjmowanie członków do nowo utworzonego

Banku Włościańskiego w Krobi

nastąpi w sobotę 9-go września bież. roku o godz. 4 tej po poł. na sali u p. Staszka.

Wszystkich włościan mających chęć wstąpienia do wyżej wymienionego Banku, zaprasza w imieniu komitetu

NOWAK

Obrońca St. Migdalewicz

specjalista dla spraw kryminalnych odznaczony dyplomem honorowym,

W Lesznie, Nowy rynek 35.

udziela ubogim Rodakom w kraju i za granicą bezpłatnej pomocy prawnej.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 2 września 1922.

Płacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Zboże		mk.
Zyto	-	17500—18400
Pszenica	-	32000—36000
Jęczmień brow.	-	16600—17800
Owies	-	19500—20500
Mąka żytnia 70 %	-	30800—31800
Mąka pszenna 65 %	-	53000—55000
Ospa żytnia	-	—11800
Ospa pszena	-	—11800
Sioma żytnia luźna	-	—4500
Sioma żytnia pras.	-	—5000
Siano luźne	-	—6200
Siano prasowe	-	—6800

Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Targ rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Dnia 1 września 1922

spędzono: wołów 5, buchari 32, jałówek -
kłów 64, cieląt 87, świń 382, prosiąt 424, owiec 18, kóz 17.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

		mk.
Bydła rogatego	I. kl.	48000—50000
	II. kl.	40000—42000
	III. kl.	15000—16000
Cieląt	I. kl.	84000—86000
	II. kl.	72000—76000
	III. kl.	154000—156000
Swin	I. kl.	144000—146000
	II. kl.	134000—136000
	III. kl.	48000—50000
Owiece	I. kl.	—
	II. kl.	—

Prosięta za parę

Przebieg targu ożywiony.

Sztuczne nawozy,

Superfosfat, Kainit, Sole potasowe, Tomasówkę, Wapno,

drzewo opałowe
pierwszej klasy
węgiel górnośląski

poleca hurtownie i detalicznie
Włościański Dom Handlowy
JAN STRUGAŁA.

Sobiesław, powiat Rawicki.

Leczenie chorych.

1) Na mocy artykułu 117 Konstytucji ogłasza, że rak jest w naturalny sposób wyleczalny, gdyż go kilkakrotnie wyleczył. Wyleczył tuberkulozę, kamienie żółciowe i nerek, choroby pęcherza, żołądka, jelit i kobiecego różnego rodzaju, angielską chorobę, bielmo i najcięższe wypadki chorób nerwowych, paraliż, demencja praecox itd.

Kureze przy paraliżu mózgowym wyleczył w bardzo krótkim czasie. Mogę owe podania sadownie sprawdzić.

2) Datę, godzinę i miejsce swego urodzenia trzeba wiedzieć.

A. Sekowski.

BYDGOSZCZ, Gdańska 147.

— W soboty i niedziele nie przyjmuje. —

Baczność Włościanie!

Składajcie swoje oszczędności w Banku chłopskim, jakim jest

KASA POŻYCZKOWA OSZCZĘDNOŚCI

Sp. zap. z nieogr. odp.

Wielka Lubin pow. Jarociński.

Płacimy podług umowy 7 — 10 %.
Udzielamy także pożyczek na dogodnych warunkach,

ZARZĄD:

Marciniak.

Wyduba,

Rybczyński